

Maria Korzeniewicz

Biblioteka Romantyczna

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 13, 109-112

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

potrzeb szkolnych odszedł wreszcie od poetyki opisu na rzecz dramaturgii opowiadania!

W zbyt małym stopniu nowy *Romantyzm* realizuje współczesne koncepcje dydaktyczne. Nie przygotowuje on ucznia do samodzielnego badania tekstu, w nikłym zakresie organizuje samodzielną działalność poznawczą, nie prowadząc poprzez analizę, lecz podając gotowe interpretacje, podsuwając gotowe wnioski zamiast problemów do rozważenia. Wprowadzone do podręcznika liczne cytaty z opracowań naukowych z pewnością zachęcą zdolnego i inteligentnego ucznia do sięgnięcia po dodatkową lekturę – trzeba by jednak zadbać o konsekwentne podawanie adresów bibliograficznych, a więc o ułatwienie – póki trwa ochota – dotarcia do właściwych książek.

Łączny układ tekstu i wypisów jest regresem dydaktycznym. Praktyka szkolna, postulaty nauczycieli od dawna już wskazują na konieczność oddzielania części informacyjno-opisowej od wypisów, które poza tekstami (do których warto by dodać fragmenty *Beniowskiego* i kilka listów Słowackiego) powinny zawierać także materiały dokumentacyjne (teoretycznoliterackie i historyczne). Nowe wydania *Romantyzmu* winny nam dać dwa oddzielne zasobne tomy, otrząśnięte z wcześniejszych niedostatków. Oby – i tu wyrażam też z pewnością życzenia Autorów – w pięknej szacie graficznej, z dobrymi reprodukcjami, starannie opracione!²

Przypisy

¹ Eugeniusz Sawrymowicz, Stanisław Makowski, Zdzisław Libera, *Romantyzm. Podręcznik literatury polskiej dla klasy II szkół średnich*. Warszawa 1978.

² Dziękuję serdecznie moim koleżankom i współpracowniczkom z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego – PP. Krystynie Ratajskiej, Janinie Kwaśniakowej, Barbarze Świontkowej i Wiesławie Gielec za wzięcie udziału w dyskusji nad podręcznikiem i za szereg cennych spostrzeżeń uwzględnionych w tej recenzji.

Maria Korzeniewicz

BIBLIOTEKA ROMANTYCZNA

Ogrody romantyków Ryszarda Przybylskiego i *Ciemne drogi szaleństwa* Aliny Kowalczykowej, to dwa tytuły otwierające zapowiadaną przez Wydawnictwo Literackie serię „Biblioteki Romantycznej” pod redakcją Marii Janion. Każdy z trójdzielnie skomponowanych tomików opatrzony jest informacją – przesłaniem, określającym intencje, cel i charakter całości:

„Romantyzm – pisze Maria Janion – powraca i my powracamy do romantyzmu – oto, co znamionuje naszą epokę. Czy jednak jest to ten sam romantyzm, z którym mieli do czynienia jego współcześni? albo ten sam, który nieraz już w ciągu stulecia powracał? Jedną z ambicji «Biblioteki Romantycznej» jest odpowiedź na podobne pytania, zderzające wrażliwość współczesną z wrażliwością romantyczną, nie naśladując romantyzmu, lecz interpretując go. Poprzez charakterystyczne dla polskiej i europejskiej sztuki romantycznej tematy, gatunki, style, poprzez indywidualne wyobrażenia poetyckie, poprzez zapomniane lub niedocenione utwory, ale również poprzez osobliwości, dziwactwa, manieryzmy i marginesy – tak jak my dzisiaj je odbieramy – «Biblioteka Romantyczna» pragnie dotrzeć do wielogłosowego świata epoki, w której tkwi jedna z ojczyzn współczesnego człowieka”.

Przesłanie to podejmują autorzy obu tomików, traktujących o dwu wielkich tematach literatury i sztuki romantycznej: ogrodach i szaleństwie. W obu przypadkach wymienione tematy ogniskują bardzo rozległe dziedziny romantycznej myśli, wyobraźni, i ikonografii, wpisane w dzieła literackie, plastyczne, epistolografię, czy publicystykę. Stały kompozycyjny układ: esej, antologia tekstów, ilustracje, wykorzystywany jest indywidualnie. Ryszard Przybylski wiąże organicznie antologię z tokiem eseju, odsyłając czytelnika do zawartych w niej przykładów ilustrujących bezpośrednio tekst, materiał ilustracyjny traktując luźno. Alina Kowalczykowa – odwrotnie, odwołuje się wprost do reprodukowanych obrazów i szkiców, wypisy zaś opatruje ogólnym wprowadzającym komentarzem i pozostawia jako dość samodzielną całość, stanowiącą łącznie jedno wielkie *exemplum*. Ponadto temat ogrodów zorientowany jest bardziej ku tradycji, ku własnym źródłom, natomiast temat szaleństwa konfrontowany ustawicznie ze współczesnością, dzisiejszym rozumieniem i odbiorem zjawisk psychicznych anomalii. Ta dwubiegunowość ujęć i rozpiętość punktów odniesienia tłumaczy się nie tylko – choć zapewne także – odmiennością autorskich indywidualności i zainteresowań. Wynika ona przede wszystkim z odmienności samych tematów, wymagających przyjęcia różnych założeń i interpretacyjnych strategii. Ogrody, to temat niejako „zadany” romantykom przez tradycję, przyjęty przez poetów, szaleństwo zaś, to temat kryształizujący się w tej postaci, jaką nada mu romantyczna literatura, uwikłany wielorako w sieć zależności z rodzącą się nowoczesną refleksją medyczną i irracjonalistyczną postawą poznawczą, a w Polsce – nadto – podyktowaną politycznymi względami konieczności maskowania niemożliwych do publicznego formułowania problemów. Tak więc ujęcie Przybylskiego jest bardzo uniwersalne, operujące rozległą perspektywą na europejski romantyzm, nie gubiące wszakże szczególności polskich ogrodowych wariantów, ujęcie Kowalczykowej zmierza natomiast do wydobycia tego, co przy wszystkich ogólnych koneksjach i antecedenjach jest partykularne i nacechowane historyczną odmiennością. Pierwsze – możliwe jest ze względu na pozwalający się wydobyć i wskazać wspólny mianownik: romantyczną projekcję podmiotowości na przedmiot, rzutowanie „ja” na ogrodowy obiekt. Podejmowane przez romantyków wycieczki do ogrodów okazują się – począwszy od Wetera – w istocie wycieczkami w głąb siebie, w bogactwo romantycznej duszy i przenikliwość autora – tłumacza owych wizji – sprawiają, że dwadzieścia omówionych przypadków składa się na rozległą panoramę wewnętrznych i uwewnętrznionych pejzaży przedstawionych jako teksty romantycznej kultury. Taki mianownik okre-

śła zarazem tryb korzystania z ikonograficznych załączników: poezja stanowi bezwzględnie wdzięczniejszy teren egzemplifikacji widzenia „okiem wewnętrznym” niż ówczesne malarstwo. W przypadku szaleństwa – niemożliwe okazało się odnalezienie generalnej zasady wiążącej różnorodność przedstawianych przez romantyków wariantów. Bo jeśli nawet przyjąć, że zasadę taką stanowić może ogólnoromantyczna nobilitacja obłędu jako zjawiska i jako tematu, to jednak poszczególne, a wymienione wcześniej uwikłania każą problem ów rozpatrywać w znamiennej dla niego wielości funkcji. Polskie konkretyzacje nie komponują się w jedną całość z ogólnymi w tej mierze tendencjami. Nie tylko zresztą konkretyzacje literackie, także plastyczne. Nacisk na te ostatnie położony jest w tekście nieprzypadkowo. Tym razem malarskie i rysunkowe załączniki ilustrują nie ogólne ograniczenia ówczesnych plastycznych środków wobec tematu, lecz znaczący rozdział pomiędzy jego europejskimi i polskimi realizacjami, wynikający z odmiennego podłoża, obrazowanego też i poświadczanego przez większość materiałów bloku antologii.

Obydwa tomiki otwierają motta ze Słowackiego:

Pani Wojewodzino, to królewskie gody.
Jeśli wola, pójdziemy kołem przez ogrody?
(*Mazepa*)

Bo na drogach Pańskich ciemno,
I często jest krwią zbryzgana
Ta ciemna i nocna droga,
Krwia szaleńców roztrąconych o Boga
(*Książka Marek*)

To zaproszenie i diagnoza.

Czytelnicza wędrówka po ogrodach romantyków również odbywa się „kołem”, wychodząc od klasycystycznego punktu wyjścia i do niego powracając. Oświeceniowa i sentymentalna genealogia tematu, a nade wszystko jego obiektu, pozwoliła na uchwycenie momentu przełomu, pierwszego romantycznego spojrzenia na ogród, jakie było udziałem Wertera. Konfrontacja zaś spojrzeń Trembeckiego i Goszczyńskiego na Zofiówkę, zobrazowała zasadniczą różnicę: „lekturę” ogrodu jako tekstu złożonego z kulturowych znaków, dokonaną przez pierwszego z poetów, oraz – drugiego – wizję ogrodu jako „duchowej przestrzeni”. Znak kultury i symbol duszy (indywidualnej, bądź duszy kraju, jak np. u Siemieńskiego) – pomiędzy tymi biegunami zawiera się różnica pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem wydobyta i spolaryzowana przy tej ogrodowej okazji. Różnica o zasadniczej epistemologicznej wadze: kultura jest tekstem czytelnym, rzeczywistość duchowa tylko czytany, nigdy jednak nie przenikalnym do końca. Tak więc ogrody romantyków będą domeną tego, co duchowe: pamięci indywidualnej i historycznej, wolności metafizycznej i społecznej, miłości, zabsolutyzowanej nicości, epifanii Bożego planu historii, poezji, snu – rewelacji, światła Boskiego objawienia oraz jego częstej u romantyków wysłanniczki i rewelatorki – kobiety. Raz tylko pojawia się ogród oderwany od projekcji czyjejs wyobraźni, rzeczywisty; to osłaniające belwederczyków Łazienki. Wędrówka przez układające się w sprzeczne pary ogrody „życia i ogrody

śmierci, sztuki i natury, wolności i zdrady, miłości i mordu, cierpienia i szczęścia, tragedii i idylli” (s. 151) kończy się autorską refleksją:

„Jestem ostatnim człowiekiem, który zapomniałby o tym, że *Sofiówka* Trembeckiego jest arcydziełem, ale jeden, dosłownie jeden, tak wielki utwór nie jest w stanie podważyć przekonania, że klasycy stworzyli jedynie piękne ogrody. Natomiast olśniewająco bogata i mądra poezja ogrodów była dziełem romantyków. I dopiero po romantycznej burzy te wirydarze światła, te aleje tajemnic stały się nareszcie wielkim mitem literatury europejskiej” (s. 150).

Odnoszące się do tematu szaleństwa diagnozy Aliny Kowalczykowej budują typologię zjawiska, dociekają źródeł i wskazują na punkty zbieżne ze współczesnymi zapatrywaniami na choroby psychiczne i obecnym zainteresowaniem nimi. W tym ostatnim upatruje zresztą autorka jednej z przyczyn „powrotu do romantyzmu”. Romantyczna nobilitacja choroby psychicznej uznana zostaje za początek takich nastawień, które odchodzą od deprecjacji ku dostrzeżeniu „dramatycznej odmienności” chorego.

Romantycy upatrując w szaleństwie (którego bynajmniej nie należy utożsamiać z żadną medycznie rozumianą chorobą) otwarcia nowych poznawczych władz, wprowadzali tryumfalnie bohatera o pomieszanych władzach psychicznych, wposażali go w wąskie racje i urywany, chaotyczny tok wypowiedzi, kreowali na geniusza lub zbrodniarza, burząc zarazem zastane estetyczne kanony, w obrębie których tak pomyślany bohater nie mógłby funkcjonować. W planie literackim temat szaleństwa motywowany był więc artystycznie i ideowo, dotyczył nowej estetyki i nowej nieuniwersalnej romantycznej etyki. Z tych ogólnych typologii i rozpoznań wyodrębni się jednak – o czym była mowa wcześniej – osobliwość polskiej odmiany tego motywu, polegająca na łączeniu problematyki szaleństwa z problematyką patriotyzmu:

„Szaleństwo i związane z nim wyobcowanie ma w polskiej literaturze romantycznej wyraźnie określone funkcje ideowe. Staje się integralną częścią portretu nowego, romantycznego bohatera, człowieka i patrioty, jednostki wrażliwej moralnie i chłonnej poznawczo, a także ostro, krytycznie nastawionej wobec świata współczesnego”. (s. 52). I dalej konkluduje autorka: „Polska droga szaleństwa, bo tak należy nazwać tor przemian Gustawa w Konrada, nie ma analogii w literaturze europejskiej”. (s. 52)

Oczekując dalszych tomów serii, z przykrością wypada zauważyć, że nie oczekiwany i nie zamierzony „romantyczny” sztafaż nadała już wydanym poligrafia. Po pierwszej lekturze rozpadającym się tomikom grozi fragmentaryzm i amorficzność, zaś niewyraźne reprodukcje są jakby przeznaczone do przenikania „okiem wewnętrznym”, gdyż „oko cielesne” pozostaje wobec nich bezradne... Wolno chyba mieć nadzieję, że dalsze pozycje zostaną wydane z większą, należną im starannością, a będą nimi m.in. Marii Janion *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Aliny Witkowskiej *Słowianofilstwo romantyczne*, Ryszarda Przybylskiego *Podróż na Wschód* Juliusza Słowackiego, Janiny Kamionkowej *Błękitny kwiat. Próba odnowienia almanachu*, Marty Piwińskiej *Miłość romantyczna* i Jacka Trznadla *Paryż romantyków*.